Nr. 64.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu M. 4,50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Sobota, 19 marca 1887. STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Czytelników naszych prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty, która na wszystkich pocztach wynosi kwartalnie

marek pięć,

w Poznaniu w Ekspedycyi „Kuryera“

marek 4 fen. 50.

Zwracamy uwagę, że Abonenci nasi otrzymać mogą dzieło Adama Mickiewicza „O literaturze słowiańskiéj,“ wydane nakładem księgarni J. K. Żupańskiego po zniżonéj cenie 10 marek.

Administracya „Kur. Pozn.“

Poznań, 18 marca.

(Udział cara Aleksandra w raucie u w. księcia Włodzimierza i dłuższa jego rozmowa z ambasadorem niemieckim. — Zaprzeczenie „Fremdenblattu“ pogłosce o rozmowie hr. Kalnokiego z bułgarskim ajentem dyplomatycznym; kilka charakterystycznych wiadomości o Bułgaryi. — Kłopoty gabinetu Depretisa. — Sprawa egipska. — Uroczystość dziewięćdziesiątéj rocznicy urodzin cesarza niemieckiego.)

Bliższe szczegóły, dotyczące zamachu na cara rosyjskiego, podajemy pod rubryką „Rosya;“ tutaj zapisujemy nadeszłą dzisiaj z Petersburga telegraficzną wiadomość urzędową, wedle któréj car Aleksander przybył po raz wtóry z Gatczyny do stolicy i wziął udział w raucie danym przez w. księcia Włodzimirza. Telegram opowiada, że na téj zabawie było około tysiąca osób i wszystkim podpadło wesołe usposobienie cara, który dłuższy czas rozmawiał z ambasadorem niemieckim. Samodzierca rosyjski pokazuje więc ponownie, że, jakeśmy to już wczoraj zaznaczyli, lekceważy sobie wszelkie spiski i nie lęka się ludzi krwawego rzemiosła. Jakie ma znaczenie owa dłuższa rozmowa z przedstawicielem cesarstwa niemieckiego, to pozostawiamy kombinacyom naszych czytelników.

Ważną i zastanowienia godną podał wczoraj telegram biura Wolffa wiadomość, osnutą na komunikacie „Fremdenblattu“, że fałszywemi są wszelkie pogłoski, obiegające w prasie zagranicznéj, jakoby hr. Kalnoky miał kiedykolwiek rozmawiać z ajentem dyplomatycznym Bułgaryi, rezydującym w Białogrodzie. Obowiązki tego ajenta w stolicy serbskiéj pełni p. Strański, który bawił, czy bawi dotąd w Wiedniu. Ale nie o to tu chodzi, tylko o owo zaprzeczenie organu inspirowanego. Rzecz rzeczywiście ciekawa, zkąd organ hr. Kalnokiego z taką pochopnością dementuje owę pogłoskę? Czyżby to było rzeczą zdrożną, niedozwoloną i politycznie błędną, gdyby ajent bułgarski rozmawiał z austryackim ministrem spraw zagranicznych? Z jakich więc powodów hr. Kalnoky w swym organie przybocznym oburza się i wypiera wszelkich stósunków z przedstawicielem bułgarskim? Hr. Kalnoky nie chce widocznie pozwolić na to, aby choć cień podejrzenia padał na niego, iż wdaje się, że się tak trywialnie wyrazimy, z ludźmi, potępionymi przez Rosyą. Toć przecież deputacyą bułgarską, reprezentującą także dzisiejszy rząd bułgarski, przyjmowali także inni stojący na tém samém stanowisku, co hr. Kalnoky; przyjmowali ją hr. Herbert Bismarck w imieniu kanclerza niemieckiego, przyjmował lord Salisbury, minister Flourens i hr. Robilant. Hr. Kalnoky chce wiec być lojalniejszym wobec Rosyi od reszty ministrów; hr. Kalnoky unika nawet pozoru, ażeby się nie zdawało, że solidaryzuje się z ludźmi, zostającymi pod klątwą gniewu rosyjskiego.

Nie mniéj ważną jest i druga wiadomość, że przedstawiciel austryacki, bar. Biegeleben przepędził świeżo kilka dni w Zofii. Dzienniki wiedeńskie tłómaczą ten pobyt p. Biegeleben w stolicy bułgarskiéj tak, że rząd austryacki uważa za konieczne, ażeby rejencya bułgarska poczyniła jakieś ustępstwa, któreby stósunkom bułgarskim nadały barwę ściśle do postanowień traktatu berlińskiego zastósowaną. Czytelnicy przypominają sobie powtórzony przez nas artykuł „Sonn- und Montags-Ztg.“, którego autor określał podstawę, na któréj Austrya mogłaby się porozumieć z Rosyą w sprawie bułgarskiéj. I w tym artykule była mowa o traktacie berlińskim i możliwości uregulowania kwestyi bułgarskiéj w jego ramach. Hr. Kalnoky poczyna, jak wszystko pokazuje, z pomroku swéj dotychczasowéj polityki występować po raz pierwszy na światlejszą scenę. Czy to jego wystąpienie przyniesie Austro-Węgrom korzyści i wyjdzie na zbawienie Bułgaryi, o tém pouczą nas przyszłe wypadki.

Przy téj sposobności zapisujemy kilka wiadomości, które, jakkolwiek nie mają donioślejszego znaczenia, wyjaśniają jednakowoż obecne położenie w Bułgaryi. Z Petersburga telegrafują do „Koelnische Ztg.:“ „Prasa rosyjska nie szczędzi wycieczek przeciw konsulowi niemieckiemu w Zofii, Thielmanowi, a to głównie z tego powodu, iż tenże nie przedsięwziął energicznych kroków celem uwolnienia dziewięciu straconych pod Ruszczukiem oficerów bułgarskich, których ajent dyplomatyczny Chitrowo w Bukareszcie reklamował jako poddanych rosyjskich. W obec tego należy sprostować, iż oficerowie ci nie byli bynajmniéj poddanymi rosyjskimi — jak to zresztą sami oświadczyli — i że ostatni rosyjski minister wojny w Bułgaryi, jenerał Kantakuzen, przed swym wyjazdem z księstwa zostawił dokładną listę zarówno bułgarskich, jak rosyjskich oficerów. Otóż nazwiska owych dziewięciu straconych oficerów figurują wyraźnie na liście poddanych bułgarskich, chociaż nie da się zaprzeczyć, iż oficerowie ci otrzymali wykształcenie w Rosyi, a nawet niektórzy z nich służyli w wojsku rosyjskiém.“

Berlińska „Post“, która bywa używaną niekiedy do oficyalnych enuncyacyi, pisze w ostatnim numerze: „Bezustanne ze strony Rosyi utyskiwania, jakoby kilku zuchwalców i awanturników tyranizowało całą Bułgaryą i nie dozwalało jéj wystąpić z właściwemi swemi przekonaniami, staje się z czasem śmiesznością i uwłacza godności Rosyi. Właściwszém daleko byłoby, aby Rosya zamiast wytaczać swe skargi przed Europą, przystąpiła do szczerych rokowań z Bułgaryą, któreby niezawodnie do pomyślnego doprowadziły rezultatu.“

Rozporządzenia rządu rumuńskiego, wydalające wychodzców bułgarskich z południowéj i środkowéj Rumunii, sprawiły pożądany skutek. Benderew, Grujew, Iwanow i inni udali się do Kiszeniewa, zkąd niebawem wyjechać mają do Odesy.

W Zofii nie ustają groźby tajnego komitetu, który — jak już donosiliśmy — przesłał rejentom wyrok śmierci. Groźby te mają zapewne skłonić ich do większéj uległości w układach z Rizabejem. Dla zapobieżenia jednak możliwym zamachom nie tylko wszelkie środki ostrożności zaprowadzonemi zostały, ale odbył się nadto w Zofii meeting, na którym postanowiono założyć ligę patryotyczną z rozległą organizacyą, mającą na celu nie tylko strzeżenie zachowania ładu, porządku i stłumianie wszelkich przeciwnych dążności w samym zarodku, ale i utrzymanie wolności i niezawisłości kraju. Przywództwo ligi złożono w ręce siedmiu wypróbowanych patryotów.

Do dziennika „Times“ telegrafują z Zofii: „W chwili, kiedy się przygotowywały ruchy powstańcze, przygotował także niejaki Below zamach na rejencyą. Objawem, dobrze świadczącym o poczciwém usposobieniu ludności miejscowéj jest, że do spełnienia tego zamachu udać się musiał Below aż do Czarnogóry i ztamtąd ludzi wałęsających się, w większéj części opryszków, w liczbie 50 sprowadzić. Po nieudaniu się powstania, kiedy rejencya zaczęła wpadać na ślad knującego się spisku, Below znikł z Zofii. W mieszkaniu jego znaleziono dowody przygotowanéj zbrodni. Czarnogórców, którzy zbiedz nie zdołali, pochwycono i uwięziono.“

„Times“ zwraca uwagę na wzmiankę, jaką niegdyś uczynił Cankow w Carogrodzie, że dalsze istnienie rejencyi mogłoby w skrajnych żywiołach opozycyi wywołać myśl zamordowania jéj członków i wnosi ztąd, że Cankow, jak wiedział o przygotowującém się powstaniu, tak też wiedzieć musiał o spisku Belowa.

Jak telegrafują do biura Reutera z Zofii, udało się w dniu 14 b. m. około 500 osób, a w liczbie téj major Panica, kilku oficerów i urzędników cywilnych z muzyką na czele przed gmach konsulatu włoskiego, a ztamtąd do kasyna włoskiego, aby wyrazić dyplomatycznemu ajentowi włoskiemu życzenia z okazyi rocznicy urodzin króla włoskiego, tudzież życzenia pomyślności dla narodu włoskiego, który szczerze z Bułgarami sympatyzuje. Sekretarz ajencyi włoskiéj podziękował za te owacye.

Utrzymanie się gabinetu włoskiego u steru rządu nie jest faktem tak wielkiéj doniosłości, iżby prasa berlińska, tak przyjazna pp. Depretisowi i hr. Robilantowi, miała powód do radości i tryumfu. Świat wie, że gabinet ten zyskał tylko 20 głosów większości, pochwalających jego politykę zagraniczną, świat wie i to, że król Humbert odroczył parlament, gdyż nie widzi w nim dostatecznéj podpory dla swych doradzców a potém lękać się musi, iżby i ta drobna większość nie przeszła w szeregi opozycyi. Przypomnieć i to należy, że parlament został odroczony do czasu nieokreślonego. Bezpodstawnemi są zatem wszelkie pogłoski o bliskim terminie podjęcia na nowo prac parlamentarnych. Gabinet sam nie wie w tej w chwili, kiedy będzie najodpowiedniejsza pora a nie wyraził życzenia rozwiązania Izby, ponieważ wybory w chwili rozjątrzenia mogłoby jeszcze wypaść na niekorzyść dla zagranicznéj polityki gabinetu p. Depretisa.

Nie małe też kłopoty ma gabinet Depretisa z ową kolonią w Masowie i jenerałem Gené. Już wczoraj doniósł telegram, że niefortunny ten komendant włoski, cierpiący za kolonialną politykę ministra Manciniego, został odwołany. Wedle dzisiejszego telegramu zamianowano jego następcą brygadyera Salettę i dano mu stopień jenerał majora. Włochy wysyłają do Masowy nowe posiłki wojskowe, które w przyszły poniedziałek wsiądą na okręt w porcie neapolitańskim.

Rząd turecki, w odpowiedzi na memoryał Drummonda Wolffa podnosi przedewszystkiém, że neutralizacya Egiptu, pomimo której Anglia miałaby prawo interweniować w Egipcie w każdéj chwili, gdyby tego wymagały wypadki, nie byłaby właściwie żądną neutralizacyą. — W dalszym ciągu proponuje W. Porta, ażeby bezpieczeństwo krajów nad Nilem, poruczone było armii krajowéj z oficerami tureckimi, jak to przedstawiał w swoim planie Muktar pasza. Nakoniec kładzie Porta nacisk na to, ażeby ewakuacya Egiptu nie była czyniona zależną od reformy administracyjnéj, która ma być dokonaną, lecz, aby odwołanie wojsk angielskich orzeczono z góry i bezwarunkowo.

Telegramy z różnych stolic europejskich donoszą nam o wyjeździe osób cywilnych i wojskowych z polecenia swych rządów do Berlina na obchód dziewięćdziesiątéj rocznicy urodzin monarchy niemieckiego. W tym licznym poczcie dostojników znajdować się będzie i wysłannik Papieża, sekretarz kongregacyi św. dla nadzwyczajnych spraw duchownych, monsignor Galimberti, który cesarzowi Wilhelmowi wręczy własnoręczne pismo Ojca św.

W sprawie wydalania.

Do „Politische Corr.“ donoszą ze Lwowo, że wydalanie rosyjskich poddanych polskiéj narodowości z Prus trwa daléj. W ciągu miesiąca lutego, przybyły do Galicyi dalsze trzy rodziny, liczące 12 osób i zostały wzięte w opiekę przez krakowski Komitet pomocy. Z poddanych austryackich narodowości polskiéj od dwóch miesięcy nikt wydalonym nie został. Z przybyłych pod koniec lutego r. b. do Galicyi osób pierwszéj kategoryi (629 rodzin o 1868 osobach), nie mogło być dotąd umieszczonych 116 osób.

Allokucya papieska,

wygłoszona na Konsystorzu z dnia 14 marca 1887 r.

(Z łacińskiego oryginału.)

Czcigodni Bracia!

Miła, jak zwykle, i pożądana przez Nas obecność Wasza połączona jest w dniu dzisiejszym z pewnym odcieniem smutku. Gdy bowiem na Was spoglądamy, szukają oczy Nasze napróżno w tém licznem gronie Waszém wielu, którzy w ostatnim czasie, w krótkich po sobie przestankach pomarłszy, cnoty i roztropności swojéj smutne Nam zostawili pragnienie. Ich tedy pamięć wdzięczną zachowując na zawsze, do Was przedewszystkiém, czcigodni Bracia, zwracamy się z ufnością i powód do niemałéj pociechy znajdujemy w życzliwości i mądrości Waszéj, która jaką Nam zawsze była pomocą, i jak Nam na przyszłość będzie pożyteczną, od dawna już doświadczyliśmy i wiemy. Postanowiliśmy atoli powagą Naszą dodać do Waszego grona nowych członków, którzyby Wam byli i w pożytecznych pracach współuczestnikami i w godności towarzyszami, tém bardziéj, że wśród różnorodnych obecnych czasów trudności potrzeba wspólnéj rady i zgodnego działania wielu, aby zwycięsko usunąć przeszkody. Godnymi zaszczytu zaliczenia się do Waszego grona i Naszego zaufania uznaliśmy Nuncyuszów apostolskich, którzy w Austro-Węgrzech, Francyi, Hiszpanii i Portugalii na stanowiskach swych złożyli Nam liczne dowody nieposzlakowanego charakteru, wierności i roztropności nawet w sprawach trudniejszych, — nadto męża dzielnego, który z pierwotnego swego stanowiska w Rzymie powołany na stolicę biskupią, przez lat wiele znakomicie się zasłużył około swojéj dyecezyi. Nazwiska ich brzmią:

Serafin Vannutelli, Arcybiskup tyt. nicejski, Nuncyusz apostolski w Wiedniu;
Kajetan Aloisi-Masella, Arcybiskup tyt. nowo-cezarejski, obecnie Nuncyusz apostolski w Lizbonie;
Alojzy Giordani, Arcybiskup ferrarejski;
Kamil Siciliano di Rende, Arcybiskup benewentyński, Nuncyusz apostolski w Paryżu;
Maryan Rampolla del Tindaro, Arcybiskup tyt. heraklejski, Nuncyusz apostolski w Madrycie.

Jakież jest Wasze zdanie?

A więc imieniem wszechmogącego Boga, Świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszém obieramy i mianujemy Św. Rzym. Kośc. Kardynałami-presbyterami:

Serafina Vannutellego,
Kajetana Aloisi-Masellę,
Alojzego Giordaniego,
Kamila Siciliano di Rende,
Maryana Rampollę del Tindaro.

z potrzebnemi i koniecznemi zastrzeżeniami. W Imię Ojca † i Syna † i Ducha † Swiętego. Amen.

Jeszcze w sprawie petycyi ojców rodzin.

Pisaliśmy już, iż kiedy w komisyi sejmu pruskiego dyskutowano nad petycyami 14 poznańskich ojców rodzin, domagających się, aby dzieci ich, niesłusznie w szkole za Niemców uważane, zostały w nauce religii napowrót oddziałom polskim przekazane i uzyskały prawo uczestniczenia w nauce polskiego języka, — większość członków komisyi oświadczyła się za tém, by rząd w sprawie téj od rejencyi poznańskiéj zażądał dokładniejszych informacyi i dowodów, że dzieci owe są istotnie niemieckiéj narodowości.

Wobec żądania tego znalazła się rejencya poznańska w kłopocie, gdyż dzieci owe są rzeczywiście polskiéj narodowości. Trzeba było jednakże bronić decyzyi niższych organów szkólnych.

Otóż szukając nowych „dowodów,“ nakazała rejencya szkołom, do których owe dzieci uczęszczają, dostarczyć zeszytów, zawierających niemieckie prace piśmienne odnośnych dzieci.

Kajety te są dziś w ministerstwie oświecenia, a prace w nich zawarte mają świadczyć, że owe dzieci nie są Polakami, lecz Niemcami.

My nie przestaniemy twierdzić, że najklasyczniejszym dowodem o narodowości niepełnoletnich dzieci było i zostanie oświadczenie rodziców. Żadną zaś miarą nie może praca piśmienna i to jeszcze nie samodzielna, lecz albo podyktowana przez nauczyciela, albo też dokładnie przez niego tak co do treści, jak i co do formy wćwiczona, służyć za pretekst do odsądzenia dziecka od prawa przyznawania się do narodowości, przysługującéj mu na mocy wychowania domowego i woli rodziców.

Znane przecież jest władzy szkólnéj, iż wielokrotnie należą te prace niemieckie abituryentów do najlepszych, których autorami są Polacy.

Czyż dla tego mają być owi uczniowie Niemcami? Za kogożby zaś miano tego, któryby uczniów Niemców dla tego uważał za Polaków, że słabe wypracowania niemieckie wygotowali?

Między dziećmi, o które w petycyach tu omawianych chodzi, są więcéj i mniéj uzdolnione. To też i prace ich różnie wypadły. Wszystkie jednakże nie są na tym stopniu, na jakim stósownie do wieku i ilości lat, spędzonych w szkole, stać powinny. Niektóre zaskoczył już rok 14, a są dopiero, dla tego, że im nauka pobierana w niemieckim języku trudności sprawia, w średnich oddziałach.

Jeżeli już na tak słabych „dowodach“ ma być oparty sąd o narodowości owych uczniów, to członkowie komisyi powinni się także zapytać o wiek tych dzieci, których prace im przedłożone będą. W takim razie przyjdzie komisya z pewnością do innych, niż komisarz rządowy, wniosków.

„Wielka łaska rosyjska.“

Nie zwykliśmy nigdy polemizować z prasą rosyjską i wpajać w nią lepszych przekonań o tém, co jest niesprawiedliwém i potępienia godném w jéj poglądach na stósunki polskie, bo uważamy takie utarczki za szkodę czasu i atłasu, za nadaremne rzucanie grochu o ścianę. Ludzi, nie mających lub nie chcących mieć poczucia uczciwości politycznéj, ludzi obałamuconych nienawiścią szczepową, ludzi, którym z góry nakazuje się ignorować lub szydzić z wszelkich, choćby z najskromniejszych żądań, nie warto naprawiać a już najmniéj wdawać się z nimi w jakiebądź rozprawy dziennikarskie. Jeżeli dzisiaj robimy wyjątek i wspominamy o wystąpieniu „Nowego Wremienia,“ nie czynimy tego, aby rozpoczynać z dziennikiem rosyjskim harców polemicznych, jeno z tego powodu, ażeby czytelnicy nasi wiedzieli, jakie to Rosya rości pretensye do wdzięczności Polaków i to za rzekome lepsze traktowanie ich w Królestwie Polskiém, i tę również rzekomą łaskę, jakiéj ci Polacy mają zażywać w obfitszéj mierze od ludności polskiéj pod panowaniem pruskiém.

Pomijając inne ekspektoracye rosyjskiéj gazety, któréj artykuł mamy przed sobą w tłomaczeniu „Wieku“ warszawskiego, wyjmujemy z niego jeden tylko ustęp, który ma właśnie usprawiedliwić powyższy tytuł „Wielka łaska rosyjska,“ tytuł w negatywném przez nas położony rozumieniu.

„Rosya — pisze tedy autor artykułu „Nowego Wremienia“ — kieruje się wyłącznie swojemi interesami a obok tego interesami swojéj ludności polskiéj. W Prusach wypierają z kraju nie tylko właścicieli większych posiadłości, ale i lud polski, tutaj temu ludowi nadano prawa szerokiego samorządu we wszechstanowéj jednostce ziemskiéj (?), gminie — i brak tylko faktów na to, że więksi właściciele ziemscy nie odwrócą się w stanowczéj chwili od Rosyi, ażeby wprowadzony został ogólno-ziemski samorząd na tychże samych, co w cesarstwie, podstawach. Pod panowaniem pruskiém przy pewnym rodzaju swobody politycznéj młode pokolenie polskie jest wynarodowione i to obok zupełnego wyparcia żywiołu polskiego z Prus. Prusy zacierają narodowość polską, Rosyanie zaś udoskonalając stopniowo życie obywatelskie w Królestwie Polskiém, zmuszeni bywają przypominać tylko kiedy niekiedy, że oni są gospodarzami w granicach Rosyi.“

Tak brzmi ów ustęp „Nowego Wremienia“, w pierwszéj swéj części nie zupełnie dobrze oddanéj w tłumaczeniu polskiém, w drugiéj części zrozumiały i jasny. My — powtarzamy — nie chcemy toczyć walki polemicznéj z dziennikami rosyjskiemi, ani też pociągać paraleli pomiędzy traktowaniem rosyjskiém a pruskiém ludności polskiéj, chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na tę czelność, z jaką organ panslawistyczny mówi o nadanym przez Rosyą gminom samorządzie administracyjnym. Toć gazeta rosyjska wiedzieć powinna i wie też bardzo dobrze o tém, że ów samorząd gmin w Królestwie zaprowadził rząd rosyjski w tym celu, ażeby siać ustawiczną nienawiść pomiędzy większymi właścicielami szlachty a ludem wiejskim. Że Rosya zawiodła się w znacznéj mierze w swych spekulacyach, że cele polityki rosyjskiéj neutralizuje uczciwość charakteru polskiego, to nie zmienia wcale rzeczy.

Niedorzeczną zaś zupełnie jest obserwacya „Nowego Wremienia“, jakoby młode pokolenie polskie pod panowaniem pruskiém zostało wynarodowione. Przyznajemy wprawdzie, że dzisiejszy system szkólny u nas nie budzi ani utrzymuje w uczącéj się młodzieży ducha narodowego,

ale przeczymy stanowczo, ażeby ta młodzież zatraciła w sobie wszelkie poczucie narodowości, rozpłynęła się w kosmopolityźmie, albo też przeszła w szeregi przeciwników.

Niechaj więc „Nowoje Wremia“ pozostawi w spokoju nas Polaków z pod zaboru pruskiego, niech nam nie przypomina owéj „wielkiéj łaski rosyjskiéj“, bo nas nie zwabi na lep panslawizmu, a już najmniéj na to, iżbyśmy gloryfikowali knut rosyjski. Polacy tak pod zaborem pruskim jak rosyjskim przeszli zbyt bolesną szkołę doświadczenia, ażeby się mieli bawić w mrzonki polityczne. Znają oni bardzo dobrze swe położenie i w Prusach i w Rosyi, ale nie pozwolą się zepchnąć z raz obranéj drogi i nie licząc na żadne „łaski“, lub umizgi, czekać będą cierpliwie dopóty, dopóki i dla nich nie wybije godzina sprawiedliwości dziejowéj.

Odpowiedź dana Katkowowi

przez „Journal de Bruxelles.“

Z powodu znanego artykułu Katkowa o rozstrzelaniu oficerów bułgarskich, którzy podnieśli rokosz przeciwko rejencyi, „Journal de Bruxelles“, główny organ katolickiéj większości parlamentu belgijskiego, tak pisze:

„Katkow ogłosił manifest przeciwko rejencyi bułgarskiéj a nawet przeciwko wszystkim mocarstwom Europy, ponieważ nie przeszkodziły egzekucyi rokoszan w Ruszczuku. Rokoszanie ci, kupieni rublami, według p. Katkowa, są ludźmi, którzy w imię „prawdy i obowiązku“ protestowali przeciwko „ciemiężycielom i zdrajcom.“ Następnie Katkow się zdradza, dodawając naiwnie, że ci oficerowie zginęli „jako ofiary poświęcenia dla Rosyi.“ Tak jest. Ale logika p. Katkowa jest zdumiewająca. Patryoci bułgarscy, którzy bronią niepodległości kraju swego, to zdrajcy; oficerowie, którzy byli gotowi sprzedać swą ojczyznę Rosyi, to patryoci. Innemi słowy, uczciwymi ludźmi są ci tylko, co pracują dla Rosyi. Ci, którzy tego nie czynią, to łotry. Dokądżeż zajdziemy z takiemi teoryami? To pewna, że rejencya bułgarska przez wszystkie mocarstwa, wyjąwszy Rosyą, uznana jest jako władza legalna. A każda władza ma prawo i obowiązek, ukarać śmiercią oficerów zbuntowanych a schwytanych z bronią w ręku. Czyż w Rosyi kiedykolwiek istniała w téj mierze najmniejsza wątpliwość? Czyż w r. 1825 wahano się choćby chwilę powiesić dekabrystów: Pestla, Rylejewa i innych? Nie na setki, lecz na tysiące liczyć trzeba oficerów rosyjskich, którzy od owego czasu aż do dnia dzisiejszego powieszonymi zostali nie z powodu rokoszu, lecz tylko za to, że spiskowali celem zmiany formy rządu. W czasie ostatniego powstania w Polsce blisko 2000 ludzi zginęło na szubienicy, zwłaszcza na Litwie, gdzie rządził przyjaciel Katkowa Murawiew; blisko 100,000 wywieziono na Sybir w skutek podżegań Katkowa. Jakże ten sam człowiek może się gorszyć, że rejencya bułgarska wreszcie zabrała się do ukarania buntowników?“

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 17 marca.

Przy stole związkowym: minister Bötticher.

Parlament upoważnia prezydyum, aby złożyło cesarzowi życzenia Izby w dzień urodzin, poczém bez dyskusyi przyjęto w trzeciém czytaniu nowelę do ustawy o emerytowaniu osób wojskowych.

Taryfę serwisową i projekt dotyczący podziału miejscowości na klasy, przesłano komisyi budżetowéj.

Następnie przystępuje parlament do pierwszego czytania projektu, dotyczącego zabezpieczenia w razie okaleczenia marynarzy i robotników zatrudnianych na okrętach.

Poseł Schrader (wolmn.) zwraca uwagę na niedomagania, jakie w praktyce wykazała ustawa zabezpieczająca okaleczałych; osoby kompetentne twierdzą, że żegluga nie będzie mogła znieść ciężarów, które nowy projekt im nakłada. Trzebaby także pomyśleć o zabezpieczeniu dla rybaków. Ciężary, któreby przez zapowiedzianą ustawę ponosić musiały warsztaty okrętowe i żegluga, utrudniłyby marynarce niemieckiéj konkurencyą z zagraniczną żeglugą.

Sekretarz stanu Bötticher dziękuje mówcy za objektywne zapatrywanie się na tę sprawę, zaznaczając, że rząd później pomyśli o ustawie dla rybaków, ustawa dla marynarzy jest nagląca, dla tego ją już teraz przedłożono. Ciężary, które znoszą tę ustawę pocztową dla żeglugi, nie są tak wielkie, jak preopinant twierdzi.

Poseł Gebhardt wnosi o przekazanie projektu komisyi złożonéj z 28 członków. — Poseł Spahn (centr.) oświadcza, że projekt jest dla niego bardzo sympatyczny. — Po przemówieniu posła Maltzahna, przemawiającego w duchu preopinanta, przekazano projekt komisyi złożonéj z 28 członków.

Następnie przedłożono projekt dotyczący zabezpieczenia okaleczałych robotników przy budowlach zatrudnionych.

Poseł dr. Barth (wolmn.) twierdzi, że przy wykonywaniu ustawy z 1884 r. postępuje się nieraz zbyt szablonowo, a to utrudnia całą procedurę. W dalszym ciągu przemawia poseł przeciw biurokratyzowaniu instytucyi zabezpieczających robotników; obawiać się należy, aby z czasem nie dostały się one całkiem pod opiekę rządową. Mówca oświadcza się za towarzystwami prywatnemi.

Sekretarz stanu Bötticher przemawia przeciw przekazaniu tych instytucyi towarzystwom prywatnym, gdyż tegoby w obecném stadyum wcale przeprowadzić nie można. W końcu jest p. Bötticher za przesłaniem projektu komisyi, na co się też Izba zgodziła, przekazując go komisyi dla projektu dotyczącego zabezpieczania robotników na okrętach.

Przyszłe posiedzenie w piątek o godzinie 1. (Zmiana ustawy dotyczącéj urzędników cesarstwa. Ograniczenie publicznego postępowania w sprawach sądowych.)

Koniec o godzinie 4.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 17 marca.

Przy stole ministeryalnym zasiedli: Maybach, dr. Friedberg.

Izba upoważnia prezydyum, aby w imieniu jéj złożyło cesarzowi życzenia w dzień urodzin, poczém przystępuje do trzeciego czytania projektu kolei drugorzędnych.

Poseł Halberstadt (wolnom.) dopomina się o kolej z Jeleniegóry do Petersdorfu.

Minister Maybach: Jeżelim na podobne wnioski nie zawsze odpowiadał, to dla tego, aby nie zachęcać do stawiania tego rodzaju wniosków, przez co by się dyskusyą przedłużało. Dziś odpowiadam preopinantowi, ponieważ mam fakta przed sobą. Rząd już dawniéj wygotował projekt dotyczący téj kolei, ale do zrealizowania go nie przyszło, ponieważ administracya majętności hr. Schaffgotsch'a stawiała trudności. Obecnie pomyślnie się ta rzecz układa, przeto rząd do nowego zabrał się projektu. Ztąd widzicie Panowie, że rząd sprawy z oka nie spuścił.

Poseł Sander uprasza rząd, aby przy dalszych projektach więcéj uwzględniono prowincyą hanowerską, a poseł Franz (centrum) popiera dalszą budowę kolei z Glöwen do Havelberg.

Poseł Berger powtarza dawniejsze żądanie, dotyczące wybudowania pomieszkań dla robotników kolejowych.

Po zamknięciu dyskusyi jeneralnéj przyjęto projekt bez zmiany, a następnie bez dyskusyi przeszło trzecie czytanie projektu o zakupieniu kilku kolei prywatnych na rachunek rządu. — Projekt dotyczący więzień kantonowych w prowincyi nadreńskiéj przekazano komisyi. Po załatwieniu w drugiem czytaniu projektu dotyczącego zwrotu wynagrodzenia podatku gruntowego w Szlezwiku i po przekazaniu komisyi sprawozdania najwyższéj Izby obrachunkowéj za rok 1885/86 wyczerpano porządek dzienny.

Przyszłe posiedzenie w sobotę. (Ordynacya powiatowa i prowincyonalna dla prowincyi nadreńskich. — Koniec o godzinie 2.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Kraków, 15 marca.

(Z Rady miejskiéj. — Nowe budowle. — Nowy most wojskowy. — Odczyty).

(□) Przedmiotem rozpraw Rady miejskiéj jest w téj chwili bezwzględność, z jaką sobie na interesa miasta postąpiła koléj północna Ferdynanda w sporządzeniu planu kolei, okrążającéj miasto a łączącéj dworzec kolei północnéj i Karóla Ludwika z dworcem kolei transwersalnéj na Podgórzu. Stacye na téj kolei mają być tak urządzone, że nie przypadają wcale na wypływy tych linii, któremi w mieście można prowadzić tory tramwajowe, a komunikacye niektórych ulic z błoniami zostały przecięte. Dotychczasowe zażalenia władz gminnych u wyższych władz państwowych były o tyle bezskuteczne, że ostatnie oświadczyły, iż nie mają środka zmuszenia kolei do uwzględnienia życzeń miasta. W ostatecznym razie zmuszoném będzie miasto wstąpić na drogę sądową i udać się do jedynie kompetentnego w podobnych sprawach trybunału państwowego. Na ostatniém posiedzeniu Rady miejskiéj postanowiono udać się jeszcze raz do ministerstwa o skuteczne pośrednictwo między koleją żelazną północną a gminą miasta, a gdyby się tą drogą niczego uzyskać nie dało, udać się ze skargą do trybunału państwa.

Z rozpoczynającą się wiosną zabierają się tu chyżo do licznych budowli. Do ważniejszych należą: budowa teatru i budowa gmachu pocztowego. Plan pierwszego nie jest dotąd ustalony, ale miejsce, gdzie ma stanąć jest już oznaczoném, a że znajduje się na niém jeszcze kilka starych kamienic, mają być niebawem rozpoczęte prace około usunięcia budynków, stojących na zawadzie budowie nowego teatru.

Plac pod budowę gmachu pocztowego, na Kotłowem, obok gmachu straży ogniowéj, jest już zupełnie oczyszczony, zwożą też już na niego materyały budowlane, a do kopania rowów pod fundamenta mają w tych dniach przystąpić.

Rozpocznie się też w tych dniach na placu, przeznaczonym na wystawę, budowa pawilonu Wystawy sztuki. Pawilon ten musi już być gotów z początkiem czerwca, ustawianie bowiem nadsyłanych przedmiotów wymaga pewnego czasu, a Wystawa sztuki ma już 25 czerwca zostać otwartą.

W związku z przyspieszonym ruchem uzbrojeń w Austryi pozostaje budowa nowego mostu wojskowego na Rybakach, zaraz za Wawelem. Most ten, wywołany niespodzianie nawijającą się potrzebą, rozpoczęto wśród zimy i jest niemal na ukończeniu. Przysparza on Krakowowi dogodnych komunikacyi z Zawiślem, i to w takiém miejscu, z którém dotąd nie było innéj komunikacyi, jak przez odległe dosyć Podgórze.

Budowa mostu tego rosła prawie w oczach i sprowadzała na brzeg Wisły tłumy ciekawych, które się niezwykle szybko postępującéj budowli z wielkiém przypatrywały zajęciem. Mimo téj szybkości w wykonaniu, budowa mostu okazała się bardzo dokładną. Przeszła ona bowiem już próbę wytrzymałości w czasie dość nagłéj powodzi z krą, pędzoną szybkim wirem, która, chociaż przęsła nie były wówczas jeszcze należycie powiązane, nie zdołała im znaczniejszych szkód wyrządzić.

Z odczytów publicznych, których się w téj chwili dość znaczna uskutecznia liczba, najwięcéj zajęły publiczność odczyty Spasowicza, tudzież świeży odczyt ks. Maryana Morawskiego „O stósunku sztuki do moralności“, a wyczekują z ciekawością odczytów p. prof. Kaźmirza Morawskiego „Z dworu Zygmunta Starego“ (Ludzie i obyczaje). Amatorów muzyki zajmowały koncerta dwóch artystek Teresyny Tuy i pani van der Meer (Wandy Kleczkowskiéj), artystki w całém znaczeniu tego słowa. Do teatru wabią widzów występy p. Kotarbińskiego, artysty teatrów warszawskich.

Berlin, 17 marca.

(Ochrona młodocianych robotników w Niemczech a w innych państwach.)

(o) Po raz trzeci obradowano wczoraj w parlamencie nad wnioskami, domagającemi się większéj ochrony dla robotnika. Rząd, jak się zdaje, nie ma i obecnie dla tych wniosków więcéj interesu, aniżeli dawniéj. Tém potrzebniejszą wydaje mi się rzeczą wykazać, jak daleko zaszły na tém polu inne państwa, co bowiem gdzieindziéj jest możliwe, dla czegoż nie mogłoby znaleść racyi bytu w Niemczech? Przypatrzmy się przedewszystkiém ustawodawstwu innych państw cywilizowanych, o ile ono dotyczy pracy dzieci i młodocianych robotników wogóle. Obszerny i bardzo dokładny artykuł w téj materyi zamieściło przed kilkoma miesiącami redagowane przez deputowanego ks. dr. Hitzego pismo „Das Arbeiterwohl“, a artykuł ten właśnie dzisiaj zasługuje na baczniejszą uwagę. Niemieckie ustawodawstwo, dotyczące zatrudnienia młodocianych robotników, pozostaje pod niejednym względem wtyle po za ustawami państw innych. W Niemczech wolno dzieciom od 12 do 14 lat pracować dziennie po 6 godzin w fabrykach, w Austryi i Szwajcaryi jest takim dzieciom praca zupełnie wzbroniona. Dziesięciogodzinny termin pracy obowięzuje w Niemczech przy młodocianych robotnikach tylko aż do lat 16, w Angli natomiast aż do lat 18, — tak samo w wielu państwach północnéj Ameryki. Celem ochrony dzieci po warsztatach i w obrębie przemysłu domowego w Niemczech nic dotąd nie uczyniono; pod tym względem wyprzedziła Niemcy o wiele Francya. Przejrzyjmy dla porównania ustawodawstwo poszczególnych państw cywilizowanych W *Anglii* wykluczone są zupełnie dzieci niżéj lat 8 od pracy w rólnictwie, niżéj lat 10 od pracy w warsztatach i fabrykach, od 10 do 14 lat wolno im pracować tylko 6 godzin albo przed, albo po południu, pomiędzy rokiem 14 a 18 w fabrykach tkackich tylko 10, w innych 10½ godzin. W dni niedzielne i świąteczne młodocianym robotnikom wcale pracować nie wolno, tak samo w nocy. Po Anglii pierwsza *Szwajcarya* zwróciła uwagę na potrzebę ochrony młodocianych robotników. W Szwajcaryi nie wolno w fabrykach używać wogóle dzieci, które nieskończyły lat 14; pomiędzy rokiem 14 a 16 wolno pracować tylko 11 godzin, przed 18 rokiem wzbroniona jest praca niedzielna i nocna, Rada związkowa otrzymała nadto upoważnienie wymienienia takich fabryk, w których dzieci wogóle zatrudniać nie wolno. We *Francyi* przepisuje ustawa z roku 1874, że dzieci przed skończonym 12 rokiem nie wolno używać do pomocy robotnikom, ani też wpuszczać ich do fabryk, hut, warsztatów, lub dworców kolei żelaznéj, z wyjątkiem takich gałęzi przemysłu, które w drodze administracyjnéj wymienione zostaną za pomocą osobnego rozporządzenia. W fabrykach tkackich i papieru mogą dzieci od lat 10 do 12 pracować dziennie 6 godzin, od 12 do 16 dziennie 12 godzin, atoli z pauzami. Młodocianym robotnikom i małoletnim dziewczętom (niżéj lat 21) wzbroniona jest praca nocna i niedzielna. Daléj nie wolno młodocianych robotników niżéj lat 16 zatrudniać w pewnych fabrykach wcale, albo też przynajmniéj nie wolno im w tych fabrykach powierzać pewnych robót. *W Austryi* otacza ustawa z r. 1885 dzieci daleko sięgającą opieką. Dzieci przed skończonym rokiem 12 nie wolno tam do zatrudnień przemysłowych używać wcale, przed skończonym rokiem 14 tylko wtedy, gdy praca nie okazuje się szkodliwą ich zdrowiu i nie przeszkadza obowiązkowi uczęszczania do szkoły, termin pracy atoli nie może przenosić 8 godzin. W drodze osobnych rozporządzeń mają być wymienione niebezpieczne czynności, do których młodocianych robotników albo wcale używać nie wolno, albo tylko warunkowo. Młodocianym robotnikom należy poruczać tylko prace łatwiejsze, w nocy pracować im, tak samo jak kobietom nie wolno. Czas pracy młodzieńców od 14—16 lat wynosi stale 11 godzin. *W Szwecyi* nie wolno przyjmować chłopców przed skończonym 12 rokiem „na pomocników do handlu, lub robotników do fabryk, warsztatów, lub innych handlów“. Praca nocna wzbroniona jest aż do 18 roku. Dzieci aż do roku 14 mogą pracować tylko 6 godzin, od 14—16 najwyżéj 12 godzin. *W Danii* wykluczono dzieci niżéj lat 10 z fabryk i warsztatów, aż do roku 14 mogą pracować tylko pół dnia, 6 godzin, aż do 18 lat tylko 10 godzin, z dwiema godzinami przerwy. Podobne przepisy istnieją w innych państwach. Co tedy możliwém jest w państwach o tak rozwiniętym przemyśle, jak Anglia, Szwajcarya i Francya, to nie miałoby się dać przeprowadzić w Niemczech? Na szczęście właśnie ochrona młodocianych robotników ma najwięcéj widoków powodzenia.

Wiedeń, 16 marca.

(Obrady nad ustawą bankową. — Zamach na cara. — Rocznica wyboru dra Smolki na marszałka.)

(oo) Wczorajsza walna bitwa o artykuł 82 statutu bankowego skończyła się zwycięstwem rządu. Wniosek Trojana został odrzucony 194 przeciwko 82 głosom. Owa większość składa się z 130 członków lewicy, 64 członków prawicy, głównie Koła polskiego i klubu hr. Hohenwarta.

Z posłów polskich nie brali udziału w głosowaniu hr. Dzieduszycki, Dzwonkowski, Gołuchowski, Grocholski, Hausner, Lewakowski, Lewicki, Machalski, Mochnacki, Orzechowski, Rappaport, Starzyński, Swieży, Szczepanowski — inni głosowali przeciwko wnioskowi dra Trojana, a więc za projektem rządowym.

Przed głosowaniem sprawozdawca dr. Biliński odpowiedział na przedwczorajsze deklamacye dra Edwarda Gregra. Rzekł on:

„Jeżeli p. Gregr ugodę austryacko-węgierską wystawił jako zbrodnią, muszę temu zaprzeczyć. Węgrom oddano tylko

Poezye Leona XIII.

(1822—1885.)

Nie w słowach, a tém mniéj w rymach wielkość i sława Leona XIII polegać będzie — ale w wiekopomnych czynach, w pracach i trudach, któremi cały jego, da Bóg najdłuższy, żywot jaśnieje. Kto był namiestnikiem dwóch prowincyi, nuncyuszem Stolicy Apostolskiéj, 31 lat Biskupem wielkiéj dyecezyi, Kardynałem św. rzymskiego Kościoła, i komu po chwalebnym pontyfikacie Wielkiego Piusa pozwolił Bóg z niemałym wiernych pożytkiem i Kościoła chlubą dzierżyć ster Piotrowéj łodzi — ten zaiste nie z kilku set ulotnych, lub okolicznościowych wierszy sądzony będzie, ale z takich dzieł, jak przywrócenie hierarchii kościelnéj w wielu prowincyach, mianowicie słowiańskich, zwrócenie uwagi na Słowian katolickich i schizmatyckich, otwarcie dla uczonych skarbów watykańskich archiwów, podźwignięcie nauk teologicznych i filozoficznych, przywrócenie znośniejszych stósunków religijnych w rozmaitych państwach i t. d. i t. d.

Mimo to, jak listy pasterskie Biskupa peruzyańskiego (przełożone na język polski przez ś. p. ks. W. Kalinkę), jak encykliki i różne dokumenta wielkiego Papieża stanowić będą niepożyte ślady jego duchowéj działalności, tak i jego poezye nie pozostaną bez znaczenia dla badacza jego żywota, i odsłonią mu cenne przymioty téj wzniosłéj duszy, co po 70 latach nadzwyczaj czynnego żywota wśród prac i zajęć niezliczonych, na jakie urząd Najwyższego Pasterza jest skazany — jeszcze znajduje wolne chwile, aby w starym Rzymian języku próbować giętkości młodego zawsze ducha i wierszem Vergilego, Katulla, Prudencyusza oddawać dank przyjaźni i cnocie, śpiewać cześć Świętych Pańskich, dawać rady i wskazówki, wynurzać swe uczucia, obawy i nadzieje.

Leon XIII, który w przeciągu lat 65 (1822—1887) napisał około 400 wierszy, rzadko tylko poświęcał i poświęca się poetyckiéj zabawie, zajęty ważniejszemi sprawy, ale i to, co napisał, świadczy najprzód o poetyckiém uzdolnieniu, o sercu szlachetném, uczuciach wzniosłych, o wielkiéj znajomości metryki starożytnéj, o wielkiéj łatwości, z jaką różne przedmioty w poetyckiéj przedstawia szacie, w różnych formach, jak w strofie safickiéj, dimetrach jambicznych, w strofie elegicznéj, czyli dystychach, których najczęściéj używa. Wiersze są pod względem metrycznym poprawne, nie zawierają prawie wcale, lub z bardzo małym wyjątkiem, usterek metrycznych (De invalet. sua miserē, ad Rotellium atquē stupet) — płyną gładko i potoczyście, mianowicie w dłuższych poematach, których jest kilka.

Najwięcéj posiadamy okolicznościowych tetrastychów do przyjaciół, do znakomitych cnotą i zasługą kapłanów, do dwóch czcigodnych przełożonych klasztorów żeńskich, Hermelindy Montesperelli, Rosalindy Bastiani, do Siostry Gertrudy Sterbini itd. Do rzędu tych należy pierwszy czterowiersz, jaki napisał mając lat 12 (w r. 1822), złożony w hołdzie Jezuicie Pavanus'owi, który zapewne w kolegium we Viterbo udzielał mu początków retoryki.

Pierwszy ten wiersz młodzieńczego Joachima Pecci, (który miał cztery imiona: Joachima, Wincentego, Rafała i Alojzego, a którego matka zawsze Wincentym nazywała), brzmi w oryginale:

Nomine Vincenti, quo tu, Pavane, vocaris,
Parvulus atque infans Peccius ipse vocor.
Quas es virtutes magnas, Pavane, sequutus
O utinam possem Peccius ipse sequi.

Odzywa się tutaj uczeń do nauczyciela, i oświadczając, że i on nosi imię Wincentego, wyraża życzenie, aby mógł się kiedyś stać naśladowcą wielkich cnót świętobliwego Patra.

Z roku 1824 posiadamy napis grobowy poświęcony drogiéj i ukochanéj matce, która go w 14 roku życia odumarła, mając lat 51 miesięcy 7.

W 20 roku życia (1830) skarży się młody uczeń szlacheckiéj akademii rzymskiéj w przydłuższym wierszyku „o słabem zdrowiu swojem“ na przeróżne cierpienia, na bezsenność, brak apetytu, ból oczu i głowy, na cierpienia febryczne, wycieńczenie — słowem śmierć stała już młodemu poecie przed oczyma:

Atropos horrendum mortis adurget iter!

Z odwagą jednakże odpowiada młodzieniec, że się śmierci nie lęka, że kwapiąc się do wieczystego szczęścia, za nic sobie waży ziemskie przemijające, że śmierci z radością i z odwagą oczekiwać będzie, byle go do niebieskiéj doprowadziła przystani.

Lat 57 dobiega od onéj chwili, w któréj Joachim Pecci na śmierć się gotował; już niejednokrotnie inni (jak to sam pisze w r. 1885) śmierć mu przepowiadali, — a Pan Bóg wszechmocną dłonią podtrzymuje siły wątłego niegdyś młodzieńca.

Do biografii Leona XIII zawiera również ważne szczegóły wiersz jego do brata Józefa napisany w roku 1877, w którym wspomina o szczęśliwych latach dziecięcéj swobody, spędzonych w górach lepińskich, o pobycie u wuja w pałacu margrabich Muti, o studyach w szlacheckiéj akademii duchownéj pod słynnym Jezuitą Manera i innych, o stósunkach swych z Kardynałem Sala, którego był ulubieńcem, o delegaturach w Benewencie i Peruzyi, o nuncyaturze w Belgii, o przeszło trzydziestoletniem (1846—1878) biskupstwie w Peruzyi, o kardynalstwie (1853), jako „znamienity książęcą rzymską purpurą, i ozdobiony orderem i łańcuchem przez króla Belgów, Leopolda I, kroczy wśród licznego zastępu kapłanów ubiegających się o to, aby mu się módz przysłużyć“ — a kończy wiersz uwagą: „Lecz po cóż te zmienne wymieniasz zaszczyty? Wszak jedna tylko cnota człowieka zbogacić i uszczęśliwić jest zdolna; jéj przeto jednéj szukaj — ona jedna do nieba bezpieczną utoruje ci drogę.“

Niech nam już tutaj wolno będzie zauważyć, że jeśli Leon XIII w wierszach swoich kogo naśladuje, to z pewnością Aur. Prudencyusza, — poetę chrześciańskiego z końca IV i pierwszych lat V wieku. Na domysł ten naprowadzają nie tylko podjedyńcze zwroty przypominające hiszpańskiego poetę, nie tylko pojawiająca się tu i owdzie skłonność do alliteracyi, ale jeszcze daleko ważniejsze znamiona. Jak Prudencusz tak i Leon XIII pisze własną wierszowaną biografią — jak Prudencusz tak i Leon XIII zwraca się do Boga i Najświętszéj Panny, do Świętych Pańskich z prośbą, aby mu ułatwili wstęp do niebieskich przybytków. Wreszcie ostatni wiersz Leona XIII, przepowiednia tryumfu Kościoła i przywrócenia pokoju (in commune bonum restituta pax) tchną wiernie duchem końcowych ustępów prudencyuszowéj Psychomachii.

Pomijamy drobniejsze wierszyki do przyjaciół, napomnienie do rozwiozłego „Galla“, (zapewne obywatela peruzyańskiego), któremu troskliwy Pasterz wyrzuca nieprzystojną siwym włosom i grzeszną lekkomyślność — i wieczną grozi karą; pomijamy piękny zresztą wiersz do mnsgr. Alojzego Rotelli, sławiący w bardzo udatny sposób i zmarłego Biskupa Pascucci i jego ucznia (Rotellego), pomijamy wierszyk o „sztuce fotograficznéj“, a zwracamy się do utworów Leona XIII, kiedy już był Namiestnikiem Chrystusowym, kiedy kierował Piotrową łodzią i podajemy je najprzód w dosłownym, o ile się dało przekładzie, opuszczając jedynie dwa drobne wierszyki do jakiegoś młodzieńca (Florus), któremu Ojciec św. radzi zaprzestać lekkomyślnego życia i wejść na drogę poprawy.

Są to większe poemata:

1) Hymn na cześć św. Herkulana.

2) Dwa hymny na cześć św. Konstantego, obu Biskupów peruzyjskich, z których pierwszy zginął śmiercią męczeńską za czasów napadu Gotów, drugi już za czasów Marka Aurelego.

3) Wierszyk podpisany pod fotografią własną.

4) Wierszyk na zawiedzione wrogów nadzieje.

5) Tryumf Kościoła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

to, co im się należało. Dr. Gregr odwoływał się na honor „rycerskiego narodu Polaków.“ Widocznie honor narodowy bywa pojmowany różnie u różnych narodów. U nas Polaków honor narodowy zaznacza się w tém, że jesteśmy dumni z naszych tysiąc-letnich dziejów, i z tego, żeśmy bronili Europy od nawału Turków i Tatarów. Nasz honor narodowy zasadza się na naszéj sztuce i oświacie i sądzimy, że nasi wielcy poeci i artyści dobitniéj udowadniają egzystencyi naszego narodu, niż dwa słowa na banknotach. Nasz honor narodowy objawia się i w tém, że bronimy wytrwale naszéj autonomii i naszego narodowego stanowiska. Uzyskaliśmy autonomią naszę pod rządem, który nam nie sprzyjał i to jest dowodem naszego znaczenia w gronie ludów austryackich. Ale honor nasz nakazuje nam także nie sprawiać trudności Austryi, która jest jedynem państwem, w którém wolno nam czuć się Polakami.“ Wreszcie mówca wyraził nadzieję, że pomimo mów Gregra i Trojana żelazna obręcz prawicy nie pęknie.

Tym razem pękła jednak, bo posłowie czescy i z nimi kilku Słoweńców i Dalmatyńców głosowało przeciwko rządowi, który zwycięstwo swe zawdzięcza poparciu lewicy.

Cóż byłoby się stało, gdy cały klub polski z Czechami był głosował przeciwko rządowi? Byłaby pozostała czysto niemiecka większość, bo niezawodnie konserwatyści niemieccy byliby w każdym razie głosowali z lewicą. W takim razie według zasad konstytucyjnych powinnaby była nastąpić zmiana gabinetu. A więc Czesi nie byliby osiągnęli napisów czeskich na banknotach, a gabinet Taaffego byłby upadł. Czy warto było narażać się na taką ewentualność. Nikt Czechom nie bierze za złe, że głosowali za wnioskiem dra Trojana, ale żądamy też, aby nam nie czynili wyrzutów, że posłowie nasi głosowali tak, jak tego wymagały stósunki polityczne.

Wiadomość o zamierzonym zamachu na cara wywołała tu silne wrażenie. Optymizm oficyalny naturalnie umiał i z tego wypadku skorzystać. I tak stara „Presse“ twierdzi, że ten zamach skłoni rząd rosyjski do zbliżenia się do mocarstw zachowawczych. Zawsze to fałszywe pojęcie o konserwatywnéj naturze Rosyi, gdy całe dzieje dowodzą, że to państwo na wskroś rewolucyjne.

Rzeczywiście zamach na cara nastręcza nam innéj jeszcze uwagi. Jeżeli było potrzeba podkopać uczucia moralne w młodzieży rosyjskiéj, to stało się to niezawodnie od zeszłego roku, gdy cała prasa rosyjska po ukazie wychwalała jako bochaterów tych oficerów bułgarskich, którzy w nocy napadli księcia Aleksandra bułgarskiego, aby go złożyć z tronu. Jeżeli to było bochaterstwem, dla czegożby i strącenie Aleksandra III z tronu nie miało zasługiwać na tę samę nazwę? I jeżeli świeżo Ozunow i towarzysze byli „męczennikami prawdy i obowiązku,“ czyż rokosz przeciwko władzy carskiéj zasługuje na inną nazwę? Słowem, bardzo to trudno krzewić u siebie zasady zachowawcze, jeżeli się na zewnątrz posługuje ciągle środkami rewolucyjnemi.

Przedwczoraj była 7 rocznica wyboru Smolki na marszałka Izby poselskiéj. Żaden z jego poprzedników nie utrzymał się tak długo na swéj posadzie.

NIEMCY.

* Berlin, 17 marca. Biskup Kopp wstrzymał się w komisyi od głosowania nad projektem kościelnym i odjechał w tych dniach do Fuldy. Uchwały komisyi nie są dotąd ogłoszone, sprawozdanie ma zostać ułożone na jutrzejszém posiedzeniu komisyi. Powtarza się znowu widowisko roku zeszłego: za marne ustępstwa, które żadną miarą nie mogą uchodzić za gruntowną rewizyą ustawodawstwa majowego, ma Kościół wystawić ogólne pokwitowanie i wyrzec się wszystkich dalszych rewizyi. Tak przynajmniéj sądzić należy z artykułu kulturniczo usposobionéj „Nationallib. Corresp.,“ który dzisiejsza dobrowolnie urzędowa „Nordd. Allg.“ przedrukowuje na pierwszéj stronnicy. Organ liberalny żąda po prostu, aby „Kurya i niemieccy ultramontanie uznali ten projekt za podstawę pokoju, oraz trwałą i ostateczną ugodę.“ A więc katolicy mają wystawić ogólne pokwitowanie téj treści: Kościół katolicki i katolicy pruscy zrzekają się na zawsze swych pretensyi do dalszych praw. W roku zeszłym wymuszono na katolikach ustępstwo w sprawie notyfikacyi groźbą, że w przeciwnym razie cały projekt przepadnie. Teraz mają sobie katolicy pruscy związać na zawsze ręce i wyrzec się formalnie rewindykacyi praw, które im w walce kulturnéj odjęto! Na to się chyba katolicy nie zgodzą.

— Wniosek o założenie seminaryum dla języków wschodnich, nie przyszedł w przeszłym parlamencie pod obrady. Rada związkowa przedłoży go teraźniejszemu parlamentowi w niezmienionéj formie.

— Protesty. Dotychczas nadesłano do parlamentu około 70 protestów przeciw wyborom do parlamentu. Pisma postępowe dziwią się, że tak mało protestów nadeszło, liczyły one bowiem na to, iż przynajmniéj przeciw połowie mandatów wystąpią wyborcy, i to z powodu systemu, jakiego używano, wpływając na wyborców.

— W parlamencie zasiada 12 adwokatów, 11 profesorów, 7 nauczycieli, 19 teologów, między którymi 18 katolików i jeden protestant (Stöcker), 21 kapitalistów, do których policzono trzech byłych ministrów: Hobrechta, Windthorsta i Bernuta, 16 literatów; przemysłowców i kupców jest 65, urzędników państwowych 75, komunalnych urzędników jest w parlsmencie 18, właścicieli ziemskich 137 i jeden artysta rzeźbiarz. Szlachta jest tak reprezentowana: 10 Polaków, z 78 konserwatystów jest 58 herbowych, z 42 stronnictwa cesarskiego jest 18 szlachciców, z 101 członków centrum należy 34 do szlachty; w tronnictwie wolnomyślnym jest jeden tylko szlachcic — Stauffenberg. Socyaliści mieli dawniéj Vollmara, obecnie zaś nie mają żadnego ze szlachty, między posłami (15) z Alzacyi i Lotaryngii jest 2 szlacheckiego rodu.

— Komisya Izby poselskiéj zajmująca się projektem posłów dr. Liebera, ks. Hitzego i Letochy, żądających powiększenia liczby inspektorów fabrycznych, postanowiła większością 9 głosów przeciw jednemu, aby plenum Izby przedłożyć rezolucyą, żądającą podzielenia dotychczasowych obwodów inspekcyjnych na mniejsze i powiększenia liczby inspektorów. Komisarz rządowy oświadczył w komisyi, że gdyby plenum Izby miało się zgodzić na powiększenie liczby inspektorów, toby rząd tę sprawę wziął pod ścisłą rozwagę. Zamiast podziału obwodów inspekcyjnych radził król. komisarz ustanowienie asystentów.

— Konieczną jest reforma ustawy zabezpieczającéj okaleczałych“ — tak wołają interesowani w tych stowarzyszeniach robotnicy, chlebodawcy ich i zarządy, a nawet w parlamencie dopominają się posłowie téj reformy. Tymczasem dowodzi dzisiejsza „Post“, że téj reformy nie potrzeba.

— Wypracowaniem projektu do ustawy dotyczącéj podatku od wódki, zajmuje się pruskie ministerstwo skarbu. W pierwszéj linii chodzi o podatek prowizoryczny, który ma przynieść 50—55 milionów marek na pokrycie obecnego deficytu i nowych wydatków wojskowych. Podatek ten ma być podwyższony do 30, następnie 50, a w końcu do 120 fen. za liter.

— W sprawie egzaminów na majstrów donoszą „Berl. Pol. Nachr.,“ że rząd godzi się w zasadzie na to, aby takie egzamina ustanawiano. Dwa wnioski stawiono w tym względzie: pierwszy pochodzi od centrum i konserwatystów, a drugi przedłożyli wolno-konserwatyści.

— Z Alzacyi i Lotaryngii donosi „Frankf. Ztg.,“ że podług „N. Mülhauser Ztg.,“ zostałby prawdopodobnie hr. Wilhelm Bismarck następcą p. Puttkamera, gdyby tenże objął urząd sekretarza stanu w krajach koronnych. Są to atoli tylko domysły.

— Z Strasburga donoszą, że namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, książę Hohenlohe, onegdaj wieczorem wyjechał do Berlina. Prawdopodobnie będzie książę namiestnik radził z księciem kanclerzem nad środkami, jakichby użyć należało w krajach koronnych.

ROSYA.

* O zamachu na cara brak, w obec milczenia gazet rosyjskich, bliższych szczegółów. Gazety niemieckie otrzymały kilka depesz lub listów, w których atoli nic ciekawego nie znajdujemy. „Berl. Tagebl.“ przynosi ten szczegół, że już przed dwoma tygodniami uwiadomiła policya berlińska petersburską o zamierzonym zamachu, daléj, że pomiędzy aresztowanymi ma być jakiś chłop z Połtawy. W Petersburgu panuje spokój, jakoby nic nie było zaszło. Pierwszym, który przesłał carowi życzenia z powodu ocalenia, był cesarz Wilhelm; niebawem nadeszły także telegramy z Wiednia, Rzymu, Paryża itd. Czy zwolennicy konstytucyi działali w porozumieniu z nihilistami, nie wiadomo; policya aresztuje jednych i drugich spiskowców. Niektóre gazety donoszą, że zamach był obliczony nie tylko przeciw carowi, lecz i przeciw carewiczowi.

Do „National Ztg.“ donoszą, że publiczność przy aresztowaniu spiskowców zachowała się spokojnie, mianowicie z tego powodu, że aresztowani nie stawiali oporu. Dopiero na policyi przekonano się, że książka i torba, jaką aresztowani mieli w ręku, były machinami piekielnemi. Żaden z aresztowanych nie chciał wymienić nazwiska, lecz policya znała już ich pomieszkania i odbyła w nich rewizyą, przyczém wykryła kilka machin piekielnych. Dwóch głównych spiskowców mieszkało zapewne razem, lub też bardzo blisko siebie. — Bezpośrednio po aresztowaniu telefonowała policya do twierdzy petropawłowskiéj, a oberpolicmajster, jenerał Gresser, uwiadomił natychmiast cara o tém, co zaszło. Car zakazał uwiadomić o tém carową i sam jéj o tém nie wspomniał. Powrócono więc na dworzec warszawski inną drogą. Przodem jechali saniami car i carewic, następnie carowa powozem. Dopiero po odejściu pociągu do Gatczyny opowiedział car carowej o niebezpieczeństwie, jakiemu uszli.

Korespondent „Berliner Tageblattu“ pisze, że dom, w którym spiskowcy pracowali, leży tuż przy błękitnym moście. Spiskowcy połączyli kanał, idący pod domem, z Newą, aby mieć podostatkiem wody, za pomocą któréj wprawiali w ruch rozmaite maszyny do szlifowania żelaza, do formowania bomb itp. Z dnia była rura kanału zamknięta i dopiero wieczorem rozpoczęła się praca. Cały lokal był materacami i siennikami otapetowany; wszystkie kowadła i ławy tokarskie ustawione były na grubych materacach ze sieczki i słomy, aby żaden łoskot nie dostał się na zewnątrz. Stowarzyszenie to zwało się „krwawą Rosyą“.

Ile w tych opisach prawdy — trudno dociec.

Inne gazety donoszą, że po Petersburgu obiegają pogłoski, że stolica ma być przeniesioną do Moskwy. Spisek został zdradzony przez wspólnika, podoficera.

— Dnia 15 b. m. w cerkwi Matki Boskiéj Włodzimierskiéj, odprawiono za inicyatywą przebywających w Petersburgu Bułgarów żałobne nabożeństwo za ofiary (!) ostatniego ruchu w Bułgaryi. Obecnymi byli: prezydujący i członkowie słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, wielu oficerów, towarzyszów broni i kolegów akademickich poległych Bułgarów, oraz liczne tłumy.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, piątek 18 marca

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował inspektora Giesekego w Bydgoszczy radzcą pocztowym.

* ***Premie dla abonentów „Kuryera Pozn.“*** Szanownym abonentom naszym donosimy, że ułożywszy się ze znaną tutejszą firmą księgarską J. K. Żupańskiego, będziemy mogli im oddawać po cenie znacznie zniżonéj dzieła, nakładem téjże firmy wydane. Tym sposobem będą mogli abonenci nasi z czasem przyjść w posiadanie pięknéj i cennéj biblioteki, w skład któréj wejdą dzieła Mickiewicza, Lelewela, Kraszewskiego, Bolesławity, Skarbka, Suffczyńskiego i innych naszych pisarzy.

Na pierwszą premią przeznaczone zostało dzieło:

Mickiewicza Adama: „Literatura słowiańska“, 4 tomy. Cena sklepowa marek 21. Dla prenumeratorów naszych tylko ***10 marek.***

Abonenci „Kuryera Poznańskiego“, pragnący nabyć to dzieło, zechcą łaskawie nam przesłać kwit pocztowy z zapłaconéj prenumeraty oraz należytość na powyższe dzieło, oraz 50 fen. na opłatę pocztową, a otrzymają je odwrotną pocztą.

Redakcya „Kuryera Poznańskiego.“

* ***Wielkich rozmiarów fotografie*** obrazu mistrza Matejki „Wręczenie dokumentu erekcyjnego Akademii Lubrańskich w Poznaniu“, ofiarowanego J. W. księdzu Prałatowi i Oficyałowi Likowskiemu przez duchowieństwo i obywateli wielkopolskich, nabywać można w Redakcyi „Kuryera Poznańskiego“ za cenę 4,50 mr., z przesyłką franco 5 mr

* **Na uroczystość koronacyi Obrazu Najśw. Maryi Panny** w Kalwaryi Zebrzydowskiéj. Z przeniesienia 327,35 marek. N. N. z Parzynowa 2 marki. Z parafii Kłeckiéj 35 m. Razem 364,35 marek i dwa złote pierścionki.

* **Teatr polski.** Jutro na benefis p. Stan. Trapszy sztuka Okt. Feuilleta „Dwa światy“. Utalentowany ten artysta wybrał na benefis swój dawno nie graną a znakomitą komedyą Feuilleta. Spodziewamy się, że Publiczność, któréj dobry utwór zawsze przemawiał do smaku, licznie się na ten benefis zbierze. W niedzielę dramat Szujskiego „Halszka z Ostroga“.

* **Program** koncertu 20 marca na cel Towarzystwa Pomocy Naukowéj dla dziewcząt. 1) Tańce hiszpańskie na 8 rąk (Moszkowski), 2) Aida, śpiew (Verdi), 3) Kujawiak (Łada), 4) Deklamacya, 5) Polonez (Chopin, op. 26), 6) *a*, Si tu m'aimais (Denza), *b*, Vorei morir (Tosti), 7) *a*, Berceuse slave (Neruda), *b*, Mazur (Wieniawski), 8) Trzech Budrysów (Moniuszko), 9) Kujawiak (Wieniawski), 10) *a*, Pieśń wieczorna (Moniuszko), *b*, Dola (Zarzycki), *c*, Bybka (Moniuszko).

* **Wysyłka „Albumu pamiątkowego“** dla J. E. ks. Kardynała już się rozpoczęła, a ponieważ Zakład pp. Rivoli i Sp. niemałe na Album oryginalne poniósł koszta, wynoszące przeszło 900 marek, przeto niech Szanowni Odbiorcy się nie dziwią, że Zakład ten przy rozsyłaniu reprodukcyi pozwala sobie należytość — jeżeli nie została poprzednio zapłaconą — ściągać przez zaliczkę.

Nadmieniamy, że reprodukcye ułożone w pięknéj tece z napisem, kosztują 20 marek, a wraz z opakowaniem 21 marek 50 fen.

* **Pan Antoni Krzyżanowski**, nasz współobywatel, weteran z roku 1830, obchodzić będzie w dniu 11 kwietnia r. b. wraz z czcigodną swą małżonką uroczystość złotego wesela. Będzie to uroczystość podwójna, bo równocześnie przypada w dniu tym 50-letni jubileusz p. Krzyżanowskiego jako obywatela miasta Poznania.

* **Woda w Warcie** opadła od wczoraj o 2 cm. t. j. z 2,56 na 2,54 m.

Z Pogorzelicy donosi główny urząd celny, że wczoraj wynosił tamże stan wody 1,68 m. dziś 1,42 m.

* **Kontrole wiosenne** odbędą się w Poznaniu na Placu Działowym w następujących terminach: Dnia 2 kwietnia przed południem o godz. 8 piechota prowincyonalna litera *A* do *J*. Dnia 3 kwietnia przed połud. o g. 8 piechota prowincyonalna litera *K* do *O*. Dnia 9 kwietnia przed połudn. o godz. 8 piechota prowincyonalna litera *P* do *S*. Dnia 9 kwietnia po południu o godzinie 2 piechota prowincyonalna litera *T* do *Z*, jako też rzemieślnicy ekonomiczni, żołnierze roboczy, pomocnicy rusznikarscy, żołnierze kolejowi, aspiranci na kasyerów i popisowi pozostawieni do dyspozycyi władz kompletowych. Dnia 12 kwietnia przed południem o godz. 8: gwardya, polna i piesza artyleryа i pionierzy. Dnia 13 kwietnia przed południem o godz. 8: strzelcy, kawalerya, tren, pomocnicy lazaretowi, żołnierze ambulansowi, dozórcy chorych, piekarze wojskowi, lekarze niższego stopnia, farmaceuci, weterynarze i marynarze. — Landwera: Dnia 15 kwietnia po południu o godzinie 2 piechota prowincyonalna litera *A* do *J*. Dnia 16 kwietnia przed południem o godz. 8 piechota prowincyon. litera *K* do *O*. Dnia 17 kwietnia przed poł. o godz. 8 piechota prow. lit. *P* do *S*. Dnia 17 kwietnia, po poł. o godzinie 8 piechota prowincyonalna lit. *T* do *Z*, jako też rzemieślnicy ekonomiczni, żołnierze roboczy, pomocnicy rusznikarscy, żołnierze kolejowi i aspiranci na kasyerów. Dnia 18 kwietnia o 8 godzinie przed południem gwardye, polna i piesza artyleryа i pionierzy. Dnia 19 kwietnia o godzinie 8 przed południem strzelcy, kawalerya, treny, pomocnicy lazaretowi, służba ambulansowa, dozórcy chorych, piekarze wojskowi, lekarze niższéj rangi, farmaceuci, personał weterynaryi i marynarze. Landwerzyści, którzy w czasie od 1 kwietnia do ostatniego września 1875 roku do wojska wstąpili, staną do kontroli dopiéro w jesieni.

* **Kempno.** W mieście naszém grasuje pomiędzy dziećmi szkarlatyna i błonica, wskutek czego zamknięto także szkołę w Osinach, leżącą na terytoryum wiejskiem.

* **Wschowa.** Tutejsza cukrownia przerobiła w ubiegłéj kampanii 1,017,690 centnarów ćwikły.

* **Przesiedlania.** W interesie służby przeniesieni zostali: p. Emil Zelner, nauczyciel przy szkole katolickiéj w Rogoźnie od 1 kwietnia r. b. do Fuldy. — P. Łukomski, inspektor budowli w Kluczborku na Górnym Śląsku do Kassel. — Główny nauczyciel pan Pisniewski w Szczepankach pod Łasinem do obwodu rejencyjnego koblenckiego, a nauczyciel Böhm z Pronikowa pod Lubawą do prowincyi nadreńskiéj.

† **Kalikst Ochocki,** właściciel Białobożnicy na Podolu, wielki hodowca koni wyścigowych, który prawdziwą ofiarą od długiego szeregu lat podtrzymywał dobrą sławę toru lwowskiego, zmarł we wtorek w dobrach swoich, licząc lat 65. R. i. p.

* **Wydany.** Z Gera donoszą, że dnia 15 b. m. osadzono w tamtejszem więzieniu byłego komornika Stiebritz'a, który dopuściwszy się znacznych przeniewierzeń, uszedł w 1882 r. do Ameryki, ale tamtejsze władze wydały go władzom niemieckim na mocy obopólnéj ugody konwencyjnéj. Tutejsze władze kryminalne dowiedziały się, że Stiebritz pisuje z Ameryki listy do krewnych. Na mocy ordynacyi procesów karnych wezwała prokuratorya urzędy pocztowe tych miejsc, w których mieszkali krewni zbiega, aby listy do tych krewnych adresowane przytrzymywano. W r. z. przysłał S. list do żony w Apoldzie mieszkającéj, pisząc, aby do niego przyjechała. Pieniądze na podróż złożył w Antwerpii. List ten przejęty na poczcie, ułatwił schwytanie S. Władze amerykańskie aresztowały S. w Chicago, przysłały do Niemiec jego fotografią, a gdy osoby mieszkające w Gera pod przysięgą zeznały, że ta fotografia przedstawia Stiebritz'a, i te zeznania posłano do Chicago, wydano go kapitanowi okrętu „Fulda“, a ten przywiózł Stiebritz'a do Niemiec.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 19go marca św. Józefa Obl. N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 9
Zachód o godzinie 6 minut 9.

Ostatnie wiadomości.

W Krotoszynie otrzymał p. dr. Komierowski 512 (poprzednio padło na ks. dr. Jażdżewskiego 513) głosów; kandydat niemiecki Leuchtenburger 593 (464) głosów.

W Kobylinie dr. Komierowski 178, Leuchtenburger 132 głosy.

Przybyli do Poznania.

Poznań 17 marca

BAZAR. Żółtowski z Nekli, pani Znaniecka z Łękocin, G. Homes z żoną z Wiednia, Nieżychowski z Granówka, Żółtowski z Ujazdu, Jaraczewski z Zalesia, Jaraczewski z Lipna, hr. Czorba z Krajewic, Żółtowski z Królestwa Polskiego, hr. Kwilecki z Oporowa, Sokołowski z Wrocławia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Jackowski z Ossowa, Winklewski i Wrzesiński z Inowrocławia, Widomski z Obdowa, Czerwiński z Grabia, Jordan z Gniezna.

Skrzynka do listów.

Abonentowi z pod gór alpejskich w Bawaryi. 1) Album pamiątkowe kosztuje 20 marek, z przesyłką 21 marek 50 fen. 2) Wykaz kleru jeszcze nie wyszedł.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno,** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

(Nadesłano).

Haute-Nouveauté

„Violetta.“

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (129*)

Fabryka firma B. Weller w Dreznie.

Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki.

Główny skład w Berlinie mych tytoni i papierosów u Leser i Wolff Alexander Str. Nr. 1 i 28 i w magazynach w różnych częściach miasta. 2. Kaiserstr. Pasage. Central Hôtel itd. W Wrocławiu u Immerwahra.

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J Komendzińskiego w Dreznie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Stan powietrza.

Dnia 17 marca 1887 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	768	Z.Płd.Z. 1	parno	—3
Aberdeen . . .	766	Płd. Z. 2	pochmurno	1
Chrystiansund .	762	Płd.Płd.Z. 4	pół zachm.	—2
Kopenhaga . . .	768	Płn.W. 6	bez chmur	—4
Sztokholm . . .	771	spokojnie.	pół zachm.	—4
Haparanda . . .	759	Płd Z. 1	pochmurno	—6
Petersburg . . .	776	Płd. Z. 1	bez chmur	—12
Moskwa	778	Płn.Płn.W 1	bez chmur	—20
Kork, Queenst.	766	Płn. W. 3	pogodne	0
Brest . . . . . [1]	764	W. 3	bez chmur	—1
Helder	764	W.Płn.W. 6	pochmurno	—2
Sylt.	767	W.Płn.W. 6	bez chmur	—3
Hamburg. . . .	764	Płn.W. 3	zachm.	—4
Swineminde . [2]	764	W. 7	pochmurno	—5
Neufahrwasser .	765	W. 6	pogodne	—5
Kłajpeda	770	W. 3	bez chmur	—10
Paryż	759	Płn. 4	śnieg	—4
Monaster[3] . . .	761	Płn.W. 7	zachm.	—5
Karlsruhe . . .	755	Płn.W. 2	śnieg	—4
Wiesbaden . . .	756	Płn.W. 4	śnieg	—4
Monachium. . .	753	Płn.W. 3	śnieg	—5
Kamienica . . .	758	Płn.W. 5	śnieg	—7
Berlin	761	Płn.W. 5	zachm.	—6
Wiedeń.	753	Płn.Z. 1	śnieg	—4
Wrocław . . . [3]	757	W.Płn.W. 6	śnieg	—5
Isle d'Aix . . .	763	Płn.Płn.W.4	bez chmur	—1
Nizza	—	—	—	—
Tryest	—	—	—	—

[1]) Morze lekko faluje. [2]) Morze umiarkowanie faluje. [3]) Silna zawieja śnieżna.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są do 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny na Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowo na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza:

Pas wysokiego nacisku atmosferycznego od 765 do 778 mm, idzie od środkowéj Rosyi ku Z. ponad kraje przy morzach północnem i bałtyckiem do Irlandyi i sprawia miejscami u nas przy współudziale depresyi na Płd. od Alp, burzliwe wiatry z W. Powietrze ponad Niemcami jest posępne i ustawiczne zimna. Wewnątrz kraju pada prawie wszędzie śnieg, w Altkich spadło 15, w Karlsruhe 11 mm. śniegu.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w marcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
17. Pop. 2	754,1	Płn.W. sil.	śnieg	— 2,7
17. Wie. 9	754,2	Płn. silny	zachm.	— 4,7
18. Ran. 7	754,3	Płn. um.	zachm.	— 5,2

Dnia 17 marca maximum ciepła — 2°2 Cel.
„ „ minimum ciepła — 5°2 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według Pos. Zeit.“ jak następuje:

Cokolwiek cieplej, sucho przy zmiennem zachmurzeniu z ostrzejszemi wiatrami przeważnie z Z.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 18 marca 1887. Kursa (końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica słabo.
kwiecień-maj 161,75
maj-czerwiec 162,50
Żyto słabo.
kwiecień-maj 124,75
maj-czerwiec 125,25
czerwiec-lipiec 126,—
Olej rzep. słabo.
kwiecień-maj 44,—
maj-czerwiec 44,30
Okowita słabiéj.
w miejscu 38,—
marzec 37,80
kwiecień-maj 38,20
maj-czerwiec 38,40
czerwiec-lipiec 39,20
lipiec-sierpień 39,90
sierpień-wrzesień 40,50
Owies
kwiecień-maj 97,25
Wyp.-żyta wsp.
Wyp.-oko. kw. ,000

Kapitały.

Berlin, 18 marca 1887.

Consol. 4% 105,50
Pozn. 4% listy z. 101,50
Poz. 3½% list. z. 96,90
Pozn. listy rent. 103,90
Austr. banknoty 159,40
Austr. renta srebr. 65,25
Ros. banknoty 181,05
Ros. consol. 1871 94,30
Ros. listy zast. 90,30
Pol. 5% listy zast. 57,25
Pol. likw. l. zast. 52,75
Węg. 4% renta zł. 80,75
Austr. kred.akcye 469,50
Austr. franc. kol. 386,—
Lombardy 149,50
Usposob. konc. słabe.

Szczecin, 18 marca 1887. (Kursa końc.)

Pszenica osłab.
kwiecień-maj 163,—
maj-czerwiec 166,—
Żyto niezm.
kwiecień-maj 121,50
maj-czerwiec 124,50
Olej rzep. niezm.
kwiecień-maj 44,—
Okowita spok.
w miejscu 36,90
kwiecień-maj. 37,30
czerwiec-lipiec 38,60
sierp.-wrzesień 40,—
Petroleum
w miejscu 11,25
Rzepik
w miejscu —,—

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Plac św. Piotra nr. 4.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Młyńska ulica 35.

Biuro Towarzystwa Obrony Prawnéj, św. Marcin. 73. Skarbnikiem L. Graeve w Słowikowie.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, dr. Preibisz, Św. Marcin nr. 64, I piętro.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W. **Poznań,** 18 marca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: śnieg.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano —,— centn. marzec 116,— płac., marzec-kwiecień —,- płacono.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —.—, Wypowiedziano —.- marzec 36,30 płacono, kwiecień 36,40 kwiecień-maj 36,70 płac., maj 37,—, czerwiec 37,60 płacono. lipiec 38,30, sierpień 38,80 pł., wrzesień 39,00 pł.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 36,10 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. cena wypowiedziana 36,10 marek, marzec 36.10 mark., kwiecień-maj 36,70 marek., czerwiec 37,70 mrk., lipiec 38.30 mrk., sierpień 38,90 mrk., wrzesień 39,10 marek. w miejscu bez beczki 36,— m.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 18 marca 1887.

	TOWAR piękny		średni		pośledni	
	kilg.					
Pszenica . .	100	15 70	15 30	14 50	— —	—
Żyto	-	11 60	11 40	— —	— —	—
nowe	-	— —	— —	— —	— —	—
Jęczmień . . .	-	11 60	10 70	9 80	— —	—
Owies	-	10 50	10 20	9 90	— —	—
Groch wrzący .	-	13 50	12 50	— —	— —	—
„ na paszę .	-	11 60	11 30	11 —	— —	—
Kartofle . . .	-	2 —	1 80	— —	— —	—
Łubin żółty. .	-	11 10	10 60	— —	— —	—
„ niebieski	-	8 40	7 90	— —	— —	—
Rzepik zimowy	-	— —	— —	— —	— —	—
Rzep zimowy .	-	— —	— —	— —	— —	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 18 marca 1887.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	średn. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu. M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	15	40	15	—	15	03
	najn. -	—	—	15	20	14	50		
Żyto	najw.	—	—	12	—	11	60	11	68
	najn.	—	—	11	80	11	30		
Jęczm.	najw. -	—	—	11	20	10	80	10	90
	najn. -	—	—	11	10	10	50		
Owies	najw. -	—	—	11	70	11	20	11	18
	najn. -	—	—	11	40	10	40		

		Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl	6	—	5	25	5	63
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	5	75	5	25	5	50
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	2	20	1	80	2	—
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	-	1	20	1	—	1	10
Skopowina	-	1	—	—	80	—	90
Słonina	-	1	50	1	40	1	45
Masło	-	2	40	1	80	2	10
Jaja	za kopę	2	10	2	—	2	05

Bydgoszcz, 17 marca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica słabo, bardzo ciemna i szklista delikatna, 150—152 m., najdelikatniejsza ponad notowania, jasno ciemne średnie gatunki —,— marek, pośledne gatunki 145—149 m.

Żyto słabo, 112—115 mrk. według jakości.

Jęczmień nom., piękny 112—120 mrk., pośledni 100—110 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 103 do 116 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 140—150, na paszę 105 do 115 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 36.25 m.

Wrocław, 17 marca 1887.

Koniczyna czerwona słabo, nowa pośl. 26—30, śred. 31—34, delik. 35—38, bardzo delik. 39—42.

Koniczyna biała bez in., pośled. 25—30, śred. 31- 38, delik. 39—50, bardzo delik. 51—64.

Żyto (za 1000 funt.) bez in., wypowiedziano —,— cent., Cena wypowiedziano —,— mrk., marzec 123,— żąd., marzec-kwiecień —,— płc., kwiecień-maj 124,— żądano, maj-czerwiec 127,50 żąd., czerwiec-lipiec 130,— żąd., wrzesień-październik 133,— żądano.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 97 50 żąd., kwiecień-maj 97,50 żąd., maj-czerwiec 100.— żąd.

Olej rzepiowy b. in. wypowiedz. —— cent. w miejscu —,— żąd., marzec 45.50 żąd., kwiecień-maj 46,— żąd.

Okowita bez in., wypowiedziano 10000 litr., w miejscu —.— mrk., marzec 36.— płac., kwiecień-maj 36 70 płacono, maj-czerwiec 37,10 płac., czerwiec-lipiec 37 80 żąd., lipiec-sierpień 38 50 żąd., sierpień-wrzesień 38,80 żąd., wrzesień-październik 39,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 18 marca: żyto 123.— mrk., pszenica — mrk., owies 97,50 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 45,50, okowita 36.— m.

Ceny targowe z dnia 17 marca 1887.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	16	00	15	50	15	10	14	70	14	50	14	20
„ żółta	15	80	15	50	14	70	14	30	14	00	13	80
Żyto	12	90	12	50	12	10	11	80	11	60	11	40
Jęczmień	14	20	13	20	12	—	11	50	10	50	9	70
Owies	10	80	10	60	10	10	9	50	9	30	9	00
Groch	16	00	15	50	15	—	14	00	13	00	12	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
	kilg.					
Rzep . . .	00	19 80	18 80		18 30	
Rzepik zimowy .	.	19 50	18 50		18 00	
Rzepik latowy .	.	20 50	19 50		18 00	
Lnica	.	20 —	19 00		17 50	
Siemię lniane .	.	22 —	20 50		18 50	
Siemię konop .	.	15 50	14 50		14 00	

Berlin, 17 marca. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 150 do 173 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, żąd. —, na kwiecień-maj płacono 162,75 do 163.25, na maj-czerwiec płacono 163.5—163.75, na czerwiec-lipiec płacono 164,00—163.50. na lipiec-sierpień płacono 165,00—165.25, na wrzesień-październik pł. 165,75—166.25. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 122—[illegible] według jakości; na miesiąc bieżący płacono —, na kwiecień-maj płac. 125,25—125,75—125.50, maj-czerwiec płacono 125,75—126,00, na czerwiec-lipiec płac. 127,00—126.75, lipiec-sierpień płac. 128,00—127,75, na wrzesień-październik płac. 130.00—130,25. Wypowiedziano —. Cena wypowiedziana —,— m.

Owies za 1000 klt. w miejscu żąd. [illegible] 130 według jakości, miesiąc bieżący płac. —, kwiecień-maj płac. 105.50, na maj-czerwiec płac. 105,50, na lipiec-sierpień płac. —,—, na wrzesień-październik płac. 108.50. Wypowiedz. —.— cent. Cena —,— mrk.

Kukurudza w miejscu płac. 100—114 [illegible] dług jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, kwiecień-maj płac. 105.50, na maj-czerwiec płac. 105,50, na lipiec-sierpień płac. —,—, na wrzesień-październik płac. 108.50. Wypowiedz. —.— cent. Cena —,— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płc. —,— mrk., w miejscu z beczką płac. —,— m., na miesiąc bieżący płacono — na kwiecień-maj płacono 44.5, na maj-czerwiec 44,8. na wrzesień-październik płac. 45.5. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —.

Okowita. Za 100 litrów à 100 prct. 10.000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 38,3 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— [illegible] na miesiąc bieżący płacono 38,—, żąd. —, na [illegible] rzec-kwiecień płacono 38,—, na kwiecień-maj płacono 38,3—38,4, na maj-czerwiec płacono 38,5—38,6, na czerwiec-lipiec płacono 39,4, żąd. —, na lipiec-sierpień płacono 40,1, żąd. —, na sierpień-wrzesień płac. 40.7, żąd. —, na wrzesień-październik płacono —.—. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,—.

Byłemu naszemu Prezesowi

JMCI KS. JÓZEFOWI BIELSKIEMU

w dzień Jego Godnych Imienin

w dowód czci i szacunku

zasyła (1838)

najszczersze życzenia

Towarzystwo Przemysłowe w Kościanie.

P. Larc, prezes. M. Wytyk, sekretarz.

TYGODNIK ILUSTROWANY DLA DZIECI

WIECZORY RODZINNE

pod kierunkiem literackim **M. J. ZALESKIÉJ,**
autorki „Wieczorów Czwartkowych", „Wędrówek po niebie i ziemi" i wielu innych książek dla dzieci.

Wychodzi i wychodzić będzie w kwartale następnem, równie jak w bieżącym, **w formacie powiększonym z dwoma dodatkemi** z tych jeden ilustrowany dla młodszéj dziatwy, **drugi książkowy** zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w koncu roku tworzyć będą **BIBLIOTECZKĘ DOMOWĄ.**

Obok treści nader urozmaiconéj utworami utalentowanych autorów i autorek, WIECZORY RODZINNE na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne mające na celu rozwijanie umysłu, kształcenie charakteru i budzenie szlachetnéj emulacyi. Zajęcia, jakie konkursa te obudziły, zachęciły redakcyą do rozszerzenia i ulepszenia tego działu. Obecnie dodano do dawniejszych konkurs robót dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek, albumów, fotografii i t. p. przedmiotów.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j. w Galicyi reń. 6) — w W. Ks. Poznańskiem marek 10) — stósownie do tego półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi: *Warszawa, ulica Mazowiecka nr. 10.* (1844)

„UNION": Jasiński i Ołyński

Superfosfaty z fabryki

Drogerya

Poznań, Św. Marcin 62

poleca (158)

Oliwy do machin,
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na patentowane Malaga,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy lniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną. modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne.

Prawdziwe **Lyońskie materye** złotem, srebrem lub jedwabiem wyszywane, **symbola, słupy i krzyże do kap i ornatów, gotowe ornaty i kapy** ze słupami i krzyżami lyońskiego wyrobu, oraz **tuwalnie, umbracula, nakrycia do puszek, baldachimy, chorągwie, proporce, bursy** w droższem i tańszém wykonaniu, jako też **bieliznę kościelną** we wielkim wyborze, nadto **obrazy na blasze** lub **płótnie malowane,** poleca we wszelkich rozmiarach i po bardzo przystępnych cenach na spłaty lub za gotówkę przy stósownym rabacie (1383)

J. Szpetkowski,

dekorator kościołów.

Poznań, ul. Berlińska 2.

Parade-Bitter. **Rex liquorum**

Smakiem przewyższa wszystkie francuskie likiery.

Premiowany na wystawie w Liverpoolu 1886 r.

Znakomity ten, przez chemika sądowego pana *Dr. C. Bischoff,* w Berlinie zaszczytnie wzmiankowany likwor stołowy mają na składzie w butelkach 1/2 litrowych po 1,25 mrk. pp. Jakób Appel, Ed. Feckert jun., S. Samter jun., W. Becker, Emil Brumme, H. Hummel, Paweł Vorwerg, F. B. Różyński. H. Błażejewski, J. Nowakowski, J. P. Beely & Comp., S. Sobeski, J. Bayer, W. Fikśiński, J. Fuchs. (1513)

Kartki

do Komunii św. Wielkanocnéj

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Formularze

do spisu ludności rzymsko-katol. parafii

oraz

wykaz komunikujących

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Opuszczając dotychczasowe miejsce swego pobytu, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie wszystkim WW. PP., którzy chętnie przyjmowali mnie w gościnę, kiedy przez długi czas dojeżdżałem do kościołów w P. Ch. O. n. G. i wdzięczną dla nich zachowam pamięć. (1852)

Ks. Grajnert,
były wikaryusz w Kruszwicy.

KRONIKA RODZINNA

wychodzić będzie w kwartale następnym w tychże samych warunkach i kierunku, pomieszczając artykuły poświęcone literaturze, naukom i sprawom społecznym, a oprócz tychże niewydane dotąd pamiętniki i korespondencye znakomitych ludzi, powieści, komedye do przedstawienia w teatrach amatorskich, wiadomości polityczne i sprawy bieżące.

Prenumeratorzy Kroniki otrzymają w roku bieżącym w dodatku bezpłatnym pamiętnik z autentycznych źródeł ułożony pod tytułem: **PRZYGODY NADZWYCZAJNE KSIĘCIA MARCINA LUBOMIRSKIEGO.** Prenumeratorzy nowi, przesyłający całkowitą przedpłatę wprost do redakcyi, otrzymają nadto w dodatku również bezpłatnym ciekawe **PAMIĘTNIKI MARYI WESSLÓWNY KRÓLEWICZOWÉJ KONSTANTOWÉJ SOBIESKIÉJ,** spisane ze wspomnień i archiwów jéj rodziny wydane nakładem redakcyi.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi, w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j, w Galicyi złr. 6 — w W. Ks. Poznańskiem marek 10), stósownie do téj ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi: *Warszawa, ulica Mazowiecka nr. 10.*

Piwo jałowcowe

z browaru

Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.

Szanownéj Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader **zdrowe i posilające** a mianowicie **osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy,** które sprawia, że oddychanie staje się lżejszém, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy **osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom** przywraca cerę i humor i łatwe trawienie. Za **dobroć i czystosc** piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skutki. Butelka 10 fen., 50 butelek 4,50 mrk. (2263)

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

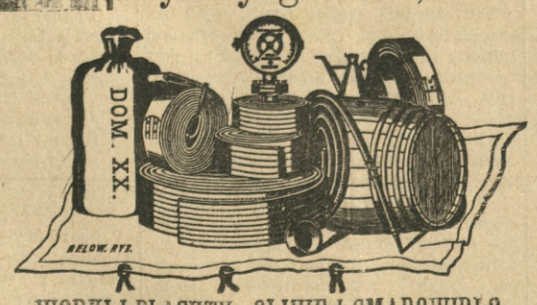

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (2409)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Wyprzedaż

wszelkich towarów

(771)

w handlu

W. Maszewskiéj dawn. Łakińskiéj

Hotel Rzymski.

Zaszczytne uznanie

poznańskiego fabrykatu „prawdziwéj aptek. Radlauera esencyi jodłowéj"

z czerwonéj apteki w Poznaniu

przez akademią narodową w Paryżu.

Na posiedzeniu akademii narodowéj z dnia 17 lutego 1886 w ratuszu paryzkim odczytał prezes tejże następujący referat **o prawdziwéj esencyi jodłowéj aptekarza Radlauera** przekazując go do ogłoszenia dziennikowi **Mensuel des travaux de l'Academie Nationale:** Kolega nasz pan aptekarz **S. Radlauer, właściciel czerwonéj apteki w Poznaniu** nadesłał nam różne produkta farmacentyczne, które się tak ze względu na elegancką formę jako i na odpowiednią i znakomitą zamartość korzystnie wyróżniają od innych tego rodzaju fabrykatów. Na szczególne zaś uznanie zasługuje **apteka Radlauera esencya jodłowa,** która wydobyta za pomocą destylacyi z pączków młodych jodeł nadaje się do wielostronnego użytku w odświeżaniu utrzymaniu i wzmocnieniu zdrowia.

Esencya jodłowa Radlauera rozpylona w pokoju za pomocą rozpylacza nadaje powietrzu odświeżającą, przyjemną i ożywiającą woń leśną, ponieważ części eteryczne olejne i balsamiczne nadzwyczaj skutecznie oddziałują na cierpiących na nerwy, serce i piersi, mianowicie zaś nadzwyczajną ulgę przynoszą cierpiącym na astmę, koklusz, suchoty i blednicę. Za pomocą **esencyi jodłowéj Raudlauera** można w pokoju doznawać błogich skutków powietrza w lasów jodłowych, można zawsze utrzymać w mieszkaniu czyste przyjmne i zdrowe powietrze, a tak często przez lekarzy zalecany pobyt w lesie tanim i łatwym sposobem zastąpić, nie tracąc nic na doniosłości skutków.

Równocześnie skutkiem swéj wysokiéj zawartości kwasorodu i ozonu jest Radlauera esencya jodłowa najlepszym i najracyonalniejszym środkiem desinfekcyjnym przy chorobach zaraźliwych i dla tego też musiała sobie wyjednać wstęp do rozmaitych lazaretów jak i do domów prywatnych, gdzie z niéj obszerny robią użytek i gdzie zasłużonego doznaje uznania.

Ponieważ egzystują naśladownictwa niemające nic wspólnego w skutkach przeto należy żądać wyraźnie **prawdziwéj aptekarza Radlauera esencyi jodłowéj** ze znakiem ochronnym **„drzewem jodłowem."** Cena butelki 1,25 mrk. 6 butelek za 6 mrk. Rozpylacz 1,25—2 mrk. Skład główny w **Berlinie u J. G. Braumüllera i Syna,** Zimmerstr. 35, Brückner, Lampe i Sp. Neue Grünstr. 11. (1727)

Radlauera czerwona apteka w Poznaniu.

Markizy

do okien zwyczajnych i wystawnych wykonuje śpiesznie i tanio. (1777)

Zakład tapicersko-dekoracyjny

J. N. Dankowski,

Podgórna ulica nr. 5.

Nowo założony pensyonat

przyjmuje jeszcze od każdego czasu panienki za cenę 150 tal. rocznie. (1849)

Do pensyonatu należą lekcye muzyki bezpłatne, w domu konwersacya francuzka, przestrzeganie dobrego układu panienek i troskliwa macierzyńska opieka.

Adres pensyonatu wskaże **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego.**

TORTY

w najrozmaitszych gatunkach, **piramidy, baumkuchy, lody** we formach i owocach poleca (1846)

cukiernia Ant. Pfitznera

przy Starym Rynku.

Koniak francuzki

po 3, 4 i 6, marek za butelkę szampańską, (1793)

Stare Madery, Kapwein, wino portowe i Cherry

poleca

Handel win hurtowny

Antoniego Pfitznera,

Poznań, St. Rynek i Mad na Węgrzech.

Lampy

stołowe i wiszące z słynnéj fabryki **„Stobwassera"** w wielkim wyborze, (999)

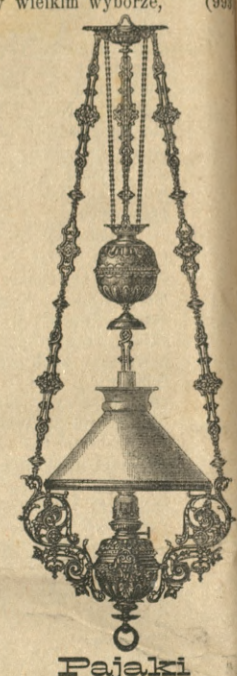

Pająki

i wszelkie inne przybory kościelne poleca

B. Szulczewski,

Stary Rynek 53|54.

Z fabryk superfosfatów w Zawodziu

Towarzystwa Akcyjnego pod dyrekcyą **Dr. Demel** (Poznańczyka) polecamy:

Ceny najniższe. Ceny umiarkowane.

Superfosfaty z guano,
Superfosfaty z kości palonych,

jako też wszelkie inne chemiczne nawozy **poddając się analizom** urzędowych stacyi doświadczalnych. (1549)

Nadto polecamy **saletrę chilijską, kainit** i t. d.

Jeneralna reprezentacya w Poznaniu

Orłowski i Sp.

Astr. kawior, wędz. i mar. łosoś i węgórz, minogi, opieksledzie i matjesy, sardynki, sardele, tur. powidła i śliwki, oliwę prow., susz. grzyby, dobry stokfisz poleca (1788)

W. Becker,

plac Wilhelmowski nr. 14, narożnik ul. Teatralnéj.

Przedni tłusty (1857)

ser limb.

poleca

J. N. Leitgeber.

Gospodarstwo

z inwentarzem i budynkami, 250 morg. pszennéj ziemi, jest do nabycia z wolnéj ręki. — Wieś przy szosie. — Od stacyi kolei żelaznéj Trzemeszno 7 kilometrów. — Bliższéj wiadomości udzieli **Ekspedycya Kuryera Pozn.** sub 1850.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.